Matrix

Gedz

Witaj w prawdziwym świecie...

Nigdy nie nabiją gry w butelkę
Dopóki siedzę w studio ćpam to miejsce
Głowy wysoko co Ci zmienią pojęcie gry
Tu gdzie w żyłach płynie styl
Po kablach styl, na membranach życie
Nie rozumiesz tego, tego nie słyszycie
To nie widzi mi się tylko dumny łeb
Chcą liczyć profity, chcą pisać cze-cze-czek
Reszta no stres
Muszę robić swoje, nie ma że nie
Sytuacji za wiele i za krótki dzień
A dzisiaj chcę zmienić jutro - ja wiem
Może być przykro i nudno i źle
Ale siedzę i robię i pompuje tlen
Jak nie chcesz nie musisz, ja muszę i chcę
Co będzie to będzie, na razie ten tekst i...

Wyjaśnię Ci czemu tu jesteś...

To mój Matrix
Latami dźwięki i ćpam z kabli
Odlatuje wbrew grawitacji
Żywy dowód na to, że Biggie nie miał racji (a miał)
Ziomki i jointy, poglądy
Już wiesz co nas łączy
I losu przeciwności
Sample, akordy, refreny i zwrotki
Dni, tygodnie, miesiąc za miesiącem
Wersy, koncerty, podróże po Polsce
B.O.R. znowu na twojej ośce
NNJL, Gie do E Skubi Odme
Nie ważny gatunek, jeśli słowa niosą wartość
Panie Machulski - odbij z szufladką
Nadal nie wierzysz w to co mówi twój iPhone
Gedz, Raku, Hades na jednym tracku Five-O

To mój Matrix - sztuka medytacji
Potrzebuje lotnych substancji
Kończą się kartki
Być zmianą, którą chce ujrzeć Gandhi
Zwoje mózgowe splątanych kabli
Myśli efektem reakcji chemicznych
Poszukuje prawdy w świecie fantazji
Rzeczywisty nigdy nie był przyjazny
Najwyższy prowadzi pióro, Mahdi
Takie imię noszą tylko wybrańcy
Trzymam się z braćmi, znamy tajemnicę magii
To muzyka nowej generacji
Rosną drzewa - nie wytniesz tajgi
Słowo zakorzenia się w twardych kamieniach
Przemyślenia wchodzą pod skórę, jak drzazgi
Zostaną na zawszę, jak imię matki

To moje opium
Gdy głowa pęka od spraw natłoku

I nie daje spać masa kłopotów
Jedyna rzecz, która daje mi spokój to
Moje wotum
Mikrofon, moje prawo głosu
Ja to studyjny wampir, działam po zmroku
Deuter, Dezerter, nie ma ciszy w bloku
Krąży tetrahydrokanabinol
Mam bit, mam tekst, Ty daj mi nawinąć go
Ćpam to gówno godzina za godziną
Jeśli chodzi o studio to ich czas minął ziom
Znowu mówią o korzeniach
Bo nic innego nie mają do powiedzenia już
Zegar tyka, ich bełkot nic nie zmienia
Na regress nie ma usprawiedliwienia, cóż

Mój luz, mój czas
Moja energia, Tobie ją dam
Dobry towar, da się go ćpać
A miasto nie śpi i chce tylko brać
Mój luz, mój czas
Moja energia, Tobie ją dam
Dobry towar, da się go ćpać
A miasto nie śpi i chce tylko brać

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!